



Mapa (nie)pamięci biłgorajskich Żydów

Pamięć i niepamięć to dwa częste określenia używane w przypadku polskich Żydów. Problematyka pamięci lub jej brak poruszana była w wielu tekstach naukowych, działaniach artystycznych, edukacyjnych. Pamiętamy lub nie pamiętamy o (naszych) żydowskich sąsiadach. Jeżeli pamiętamy, to często na wiele różnych sposobów. Czasem nie chcemy pamiętać wszystkiego, czasami opór przed pamięcią jest silniejszy i zostaje ona wyparta. Zdarza się, że oficjalna pamięć jest zupełnie inna niż ta faktyczna. Pamięć o polskich Żydach jest często bardzo wybiórcza, a pamiętanie jest bardzo trudne. To zadanie, któremu czasami nie potrafimy sprostać.

Stan pamięci uzależniony może być także od wielu czynników, sytuacji społeczno-politycznej, aktualnej władzy. Pisał o tym w swojej pracy Michael Steinlauf. Choć jego książka *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*¹ w dużym stopniu odnosi się do pamiętania Holokaustu to nie sposób nie przełożyć tego na całość stosunków polsko-żydowskich. Spory o pamięć o polskich Żydach przewijały się w debacie publicznej, w skali makro i mikro. Odbyły się narodowe debaty i niezliczone ilości dyskusji na forach internetowych czy w mediach społecznościowych, o Żydach dużo się mówi. Pamięć i niepamięć o polskich Żydach to temat żywy, wywołuje emocje, bardzo silne, często negatywne.

Celem niniejszego szkicu jest próba zbadania jaki jest stan pamięci o biłgorajskich Żydach, o społeczności, która przed wojną stanowiła znaczną część mieszkańców miasteczka wschodniej Polski. Jej obecność była widoczna nie tylko

¹ M. C. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, tłum. A. Tomaszewska, Warszawa 2001.

z perspektywy liczb. Biłgorajscy Żydzi, jak w wielu innych miejscach w Polsce, współtworzyli życie społeczne, polityczne i kulturalne. Nie podejmuję się rekonstrukcji historycznej losu biłgorajskiej społeczności żydowskiej, chciałabym podjąć próbę przedstawienia aktualnego [częściowego]² stanu pamięci o Żydach mieszkających w Biłgoraju. W celu realizacji postawionego przed sobą zadania sięgnę do materiałów zastanych takich jak publikacje naukowe i publicystyczne, zebrane wspomnienia o Biłgoraju, a także literaturę. Jestem świadoma, że nie dotrę do każdej pracy czy każdej relacji poruszającej omawiany wątek, postaram się jednak jak najszerszej zrealizować postawione sobie zadanie wiedząc jednak, że będzie to otwarcie do dalszej pracy i badań w tym obszarze.

Główną bohaterką niniejszej pracy będzie, jedna z dwóch powstałych po wojnie, biłgorajskich Ksiąg Pamięci³. To ona stanie się bazą tekstu o pamięci zastanej o biłgorajskiej społeczności żydowskiej, utrwalonej na kartkach papieru. Wokół niej pojawią się inne źródła jednak chciałabym, aby głównym omawianym tekstem były właśnie wspomnienia zapisane w księdze pamięci. Dodatkowo sięgnę do prac wspomnieniowych, tutaj głos oddam w dużej mierze polskim sąsiadom biłgorajskich Żydów. Podejmując ten temat nie sposób pominąć także wątku Isaaca Bashevisa Singera, żydowskiego pisarza nagrodzonego literackim Noblem, którego dziadek wpisał się w historię miasta.

Pamięć

Za Słownikiem języka polskiego⁴ pamięć rozumiemy jako zdolność umysłu do przyswajania, przechowywania i odtwarzania doznanych wrażeń, przeżyć, wiadomości⁵. Ten sam słownik definiuje pamięć także jako wspomnienie, upamiętnienie kogoś lub czegoś⁶. To oczywiście nie jedyne propozycje rozumienia tego pojęcia, a w odniesieniu do omawianego tematu nie możemy pamięci zawęzić jedynie do zaproponowanych powyżej definicji.

Pamięć, tak często kojarzona ze sferą intymną, osobistą, została

- 2 Nie podejmuję się próby zbadania stanu pamięci na temat biłgorajskich Żydów we wszystkich dostępnych materiałach pisanych oraz we wszystkich jej aspektach. Ze względu na rozmiar pracy ograniczam się do wybranych aspektów tego zagadnienia.
- 3 M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzciński (red.), *Zagłada Biłgoraja. Księga pamięci*, tłum. M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzciński, M. Zawadowska, Gdańsk 2009.
- 4 *Słownik języka polskiego PWN* w wersji online dostępny pod adresem <http://sjp.pwn.pl/>, dostęp: sierpień 2015.
- 5 *Słownik języka polskiego PWN*, definicja dostępna w wersji elektronicznej pod adresem <http://sjp.pwn.pl/szukaj/pami%C4%99%C4%87-.html>, dostęp: sierpień 2015.
- 6 *Tamże*.

zagospodarowana przez dyskurs naukowy, a także publicystyczny i polityczny. To jak pamiętać lub nie pamiętać uczy się kolejne pokolenia w szkołach, na uczelniach, poprzez środki masowego przekazu, w kościele i domu.

Pamięć, wraz z jej wszystkimi odmianami, przewija się w procesie tworzenia/pisania historii⁷. I choć, jak pisze socjolożka Anna Wylęgała w pracy badającej pamięć społeczną, różnice pomiędzy tymi dwoma pojęciami są dość istotne i oczywiste⁸ to także zauważalne są związki pomiędzy nimi. W szczególności w sytuacji kiedy chcemy opis historyczny stworzyć nie tylko w oparciu o oficjalne dokumenty zdeponowane w archiwach, ale i sięgnąć do wspomnień zwykłych ludzi, świadków wydarzeń⁹.

Omawiając problem pamięci ważny staje się także aspekt jej utrwalenia. Pamięć zapisana sprawia, że jesteśmy bardziej bezpieczni o jej przetrwanie. To jedna z głównych powinności twórców omawianej w dalszej części pracy biłgorajskiej *Księgi pamięci*. Wspomnienia przelane na papier mogą być także wspomnieniami tych, którzy o nich przeczytają i je zapamiętają. W kontekście pamięci o polskich Żydach zagadnienie to wydaje się szczególnie ważne. Do dziś dyskutujemy o tym co pamiętamy, a co zostało zapomniane. To też jedno z zadań postawionych przeze mnie w niniejszym tekście. Sprawdzić jak wygląda mapa pamięci lub niepamięci o biłgorajskich Żydach w oparciu o to co zostało utrwalone na piśmie, zarówno tym tradycyjnym jak i cyfrowym.

Księga pamięci

Przetłumaczona na język polski księga pamięci *Zagłada Biłgoraja* to jedna

7 Dla równowagi powinnam także przywołać definicję pojęcia „historii”. Za wspomnianym *Słownikiem języka polskiego* możemy to pojęcie rozumieć jako 1. *dzieje państwa, narodu, społeczeństwa lub proces rozwoju czegoś*, 2. *nauka o dziejach państwa, narodu, społeczeństwa lub o procesie ich rozwoju*, 3. *opowieść o jakimś zdarzeniu*. *Słownik języka polskiego PWN*, definicja dostępna w wersji elektronicznej pod adresem <http://sjp.pwn.pl/szukaj/historia.html>, dostęp: sierpień 2015.

8 Wylęgała przywołuje tutaj między innymi teorię, której autorem jest Maurice Halbwachs, francuski socjolog, twórca pojęcia „pamięć społeczna”. Wylęgała pisze, że *historia była dla niego obiektywnym obrazem wydarzeń, pamięć zaś - ogniskiem tradycji mającym tyle odmian, ile jest grup doświadczających historii*. A. Wylęgała, *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich „Ziem Odzyskanych”*, Toruń 2014, s. 66. I choć rozważania te odnoszą się do pamięci społecznej uprawnione wydaje się wykorzystanie tej teorii także w odniesieniu do pamięci indywidualnej/osobistej.

9 Tutaj Wylęgała odwołuje się do dorobku Astrid Erll, niemieckiej badaczki, która *postuluje odejście od nieużytecznej, jej zdaniem opozycji między historią a pamięcią na rzecz uznania ich za dwa różne sposoby pamiętania w kulturze (modes of remembering)*. A. Wylęgała, *Przesiedlenia a pamięć*, s. 67.

z dwóch ksiąg, jakie zostały wydane przez ocalałych z Zagłady biłgorajskich Żydów¹⁰. Warto podkreślić, że polski przekład biłgorajskiej księgi pamięci jest drugim przekładem wydanym w formie papierowej księgi ocalałych z Zagłady Żydów polskich¹¹. Autorzy, zebrane w Izraelu ziomkostwo Biłgoraja, starali się odtworzyć żydowską historię miasteczka, z którego pochodzili. Pamięć o przodkach, historii, kulturze i Zagładzie jest bardzo subiektywna i osobista, a przez to, jak pisze jedna z redaktorek polskiego przekładu, *lektura żydowskich ksiąg pamięci może być bardzo pouczająca dla polskiego czytelnika, którego czasami zaskoczy innym spojrzeniem czy wręcz ostrością sformułowanych sądów*¹².

W przypadku biłgorajskiej księgi już od pierwszych stron można odczytać jak silnie związani byli z miastem jego byli mieszkańcy, podkreślając jednocześnie wkład społeczności żydowskiej w rozwój miasta. Przedwojenny Biłgoraj to miasto z bogatą kulturą, rozwinięty gospodarczo, z dużą ilością instytucji kulturalnych. A do tego z tradycjami żydowskimi. Tak najkrócej można podsumować obraz miasta ukazany we wstępie do przywoływanej tu księgi: *Biłgoraj był miastem posiadającym wiele domów nauki, chasydzkich bóźniczek, jesziw, chederów, szkołę Jawne, szkołę Bejs Jakow, kilka żydowskich banków, wiele instytucji dobroczynnych i żydowskich partii. Miastem, które tchnęło żydowską tradycją i czysto żydowskim życiem. Miastem szczycącym się jedną z najznakomitszych dynastii rabinów [...] Biłgoraj był miastem wiedzy i chwały*¹³.

Zagłada przyniosła nie tylko kres istnienia społeczności żydowskiej¹⁴, ale i wszystkich tych instytucji, które sprawiały, że miasto się rozwijało, tętniło życiem. Eksterminacja biłgorajskich Żydów pociągnęła za sobą upadek kulturalny i społeczny miasta, stworzony właśnie przez społeczność żydowską. Garstka ocalałych z Zagłady biłgorajskich Żydów nie została w Biłgoraju i nie podjęta się próby odbudowania

10 Księgi te powstały mniej więcej w tym samym czasie. *Biłgoraj ickor buch [Księga pamięci Biłgoraja]* datowana jest na 1955 rok, a *Churbn Bilgoraj [Zagłada Biłgoraja]* na 1956 rok.

11 Pierwsza księga pamięci przetłumaczona na język polski to księga pamięci Ostrołęki, która została wydana w 2001 roku. Zob. szerzej, M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzeciński (red.), *Zagłada Biłgoraja ...*, s. 11.

12 Tamże.

13 Tamże, s. 22-23.

14 Według szacunków w czasie II wojny światowej zamordowano ok. 4000 Żydów, co stanowiło 80 proc. żydowskiej populacji Biłgoraja sprzed września 1939 roku. D. Skakuj, *Żydzi w Biłgoraju w czasach II wojny światowej*, „Nad Ładą i Tanwią. Przyczynki do historii i kultury Ziemi Biłgorajskiej, Tom IV, 2009, s. 58. Z kolei Agnieszka Raduj i Roman Sokal w reportażu na temat upamiętnienia rocznicy eksterminacji biłgorajskich Żydów podają, że liczba ta wynosiła 5000. Zob. szerzej, A. Raduj, R. Sokal, *Przerwane milczenie*, „Tanew. Biłgorajska Gazeta Samorządowa”, nr 9 (240), 2005, s. 21.

dziedzictwa żydowskiego.

Historia mówiona

O żydowski Biłgoraj od lat pyta także lubelska instytucja „Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN”. W ramach programu Historia Mówiona nagrywane są wspomnienia świadków historii. W internetowej bazie Ośrodka znajdują się dwie relacje dotyczących historii Żydów biłgorajskich¹⁵. Obie dotyczą wspomnianej już we wcześniejszej części tekstu pomocy ukrywającym się biłgorajskim Żydom.

Historia mówiona (oral history) to także bardzo osobisty zapis wspomnień na temat wydarzeń minionych. Tak jak w przypadku wspomnień zapisanych w *Księdze pamięci* wartością historii mówionych jest subiektywizm i ukazanie perspektywy osoby opowiadającej, jej emocji, odczuć i ocen danego wydarzenia. Fragmenty pamięci oddane podczas składania relacji pozwolą pokazać jak wyglądał Biłgoraj z perspektywy „nie żydowskiej”.

Wykorzystanie *historii mówionej* w badaniach historycznych, etnograficznych, kulturoznawczych, itd. jest w Polsce dość szerokie. Zastosowanie tej metody wymaga oczywiście pełnej świadomości tego, że przekazana relacja jest tylko wycinkiem omawianej historii, mogącej zawierać w sobie błędy faktograficzne, nieścisłości, zniekształcenia. Jednak to co ważne pokazuje stan pamięci o danym wydarzeniu i emocje z nim związane.

Pamięć przedwojennego Biłgoraja

W *Księdze pamięci* liczba ludności biłgorajskich Żydów przywołana jest z przedednia pierwszej wojny światowej. Zgodnie z zapisem redaktora Kronenberga, Żydzi stanowili 65 proc. mieszkańców z dwunastu tysięcy osób zamieszkujących w tym czasie Biłgoraj¹⁶. Z kolei według szacunków historyka Adama Kopciowskiego w 1913 roku w Biłgoraju mieszkało 5595 Żydów, co stanowiło 50,1 % wszystkich mieszkańców miasta¹⁷. Jak zaznaczyłam na wstępie, księgi pamięci to

15 Powracam do nich w dalszej części tekstu.

16 M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzciniński (red.), *Zagłada Biłgoraja ...*, s. 22.

17 A. Kopciowski, *Żydzi w Biłgoraju na przełomie XIX i XX wieku*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, 23-25 maja 2003, rok 13, s. 6-8. Artykuł dostępny w wersji elektronicznej na portalu Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN” pod adresem http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/docmetadata?id=11020&from=&dirids=1&ver_id=&lp=22&Ql=, dostęp: sierpień 2015. Kopciowski nie podał źródła, na które się powoływał szacując liczbę żydowskich mieszkańców. Przepuszczalnie będą to wyliczenia Albina Koprukowniaka, na które powołują się także autorzy pracy *Dzieje Biłgoraja*. Zob. szerzej, J. Markiewicz, R. Szczygieł, W. Śladkowski, *Dzieje Biłgoraja*, Lublin 1985, s. 108.

zbiór wspomnień bardzo osobistych, często z pominięciem źródeł. Nie jest moim celem pokazanie na ile fakty i wspomnienia zawarte w biłgorajskiej księdze pamięci są błędne i niezgodne z ustaleniami badaczy. Chciałabym raczej skupić się na tym co pamiętano i jak pamiętano żydowską społeczność Biłgoraja.

Zarówno procenty podane przez Kroneberga, jak i wyliczenia Kopciowskiego pokazują, że Żydzi w Biłgoraju stanowili znaczny procent mieszkańców. Pozwala to przypuszczać, że charakter miasteczka kształtowany był choć po części właśnie przez społeczność żydowską.

Skupiona była w różnych częściach miasta, ale największa jej liczba zamieszkiwała okolice ulicy Mostowej (Lubelskiej). Była to głównie biedota, robotnicy, rzemieślnicy, sitarze ze swoimi rodzinami i licznym potomstwem. Zgodnie z zapisami w księdze pamięci *Ulica Mostowa (Lubelska) była wyłącznie żydowska; nawet kilku mieszkających tam chrześcijan mówiło w jidysz tak samo jak Żydzi. [...] Była ona bardzo gęsto zaludniona, wielodzietne rodziny gnieździły się w jednej małej izdebce, prawie cała biedota Biłgoraja mieszkała przy moście. [...] Boczne uliczki prowadzące od mostu, nazywane Za Basztą, zamieszkiwali wyłącznie biedni robotnicy. Było tam tak tłoczno, że cała okolica wyglądała jak jedna wielka izba*¹⁸.

Nieco inaczej wyglądało życie w centrum miasta, gdzie ulokowane były sklepy i odbywał się handel. Każda strona rynku otoczona była żydowskimi domami, których standard życia był dużo lepszy niż na Mostowej i przyległych uliczkach. Domów żydowskich było więcej niż chrześcijańskich. W ważnej dla historii miasta pracy *Dzieje Biłgoraja* przywołane są wyliczenia zgodnie, z którymi już pod koniec XVIII wieku zdecydowana większość budynków należała do Żydów¹⁹. W rynku mieścił się także rząd chrześcijańskich sklepów i polska spółdzielnia (tuż przy ulicy Kościuszki, która była główną ulicą miasta). Dodatkowo była tam jedna apteka, dwa składy apteczne, magistrat, studnie do czerpania wody.

Oprócz prowadzenia sklepów biłgorajscy Żydzi trudnili się między innymi handlem drewnem, a także sitarstwem. Było to rzemiosło, z którego słynął Biłgoraj był bowiem *nie tylko w Polsce, lecz także w Europie największym miastem specjalizującym się w tym rzemiośle*²⁰. Jednak, jak zaznaczył słynny etnograf i kompozytor, Oskar Kolberg, żydowskie sita różniły się od tych produkowanych

18 M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzciński (red.), *Zagłada Biłgoraja ...*, s. 33 i 35.

19 Zgodnie z wyliczeniami autorów pracy w 1778 roku na 68 domów 56 przypadło żydowskim mieszkańcom. J. Markiewicz, R. Szczygieł, W. Śladkowski, *Dzieje ...*, s. 47.

20 M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzciński (red.), *Zagłada Biłgoraja ...*, s. 45.

przez chrześcijańskich sitarzy. Jak podaje w swojej pracy *I żydzi zajmują się w Biłgoraju wyrobem sit, ale tylko lepszych zwanych niemieckimi, jakich nie wyrabiają chrześcijanie (to nie jako warsztat tkacki). Jest tradycja, że dawniej w czasach monopolistycznych, nie wolno było w Biłgoraju żydom trudnić się wyrobem sit, lecz teraz ich tu jest majstrów sitarzy 60, którzy mają czeladzi 150 samych mężczyzn, bo żydówki sit nie wyrabiają. Nie trudnią się też wcale żydzi oprawianiem w łuby i rozwożeniem sit, lecz sprzedają na miejscu sitarzom chrześcijanom*²¹.

Żydzi zajmowali się także drukarstwem, produkcją wody sodowej, cukierków, olei. Handlowali zbożem, posiadali młyny. Wśród nich byli również przedstawiciele kowali, ślusarzy, murarzy, szewców, krawców, czapników, stolarzy, malarzy, tapicerów, szklarzy, introligatorów, radiotechników, elektromonterów, szczotkarzy, blacharzy, zegarmistrzów, fotografów, powroźników, wędliniarzy, sitarzy, dekarzy, drukarzy ...²². Drukarniom prowadzonym przez żydowskich mieszkańców poświęcili też miejsce w swojej pracy autorzy *Dziejów Biłgoraja*. Podkreślają oni, że w szczególności drukarnia prowadzona przez Nutę Kronenberga, w której drukowane w języku hebrajskim teksty religijne sprzedawane w kraju i za granicą były znane w całej Europie²³. Biłgorajscy Żydzi pracowali nie tylko fizycznie, wśród nich znajdowali się też adwokaci, lekarze, inżynierowie, dentyści, pisarze podań.

Wnuk rabina Zylbermana

Na mapie pamięci biłgorajskich Żydów znaleźć musi się także Isaac Bashevis Singer, *jedyny noblista żydowskiej literatury i bezdomnego żydowskiego języka*²⁴. Jego związki z Biłgorajem badała m.in pisarka Agata Tuszyńska. Jej praca *Singer. Pejzaże pamięci* już w tytule wskazuje, że w dużym stopniu odnosi się ona do pamięci. To, do czego udało jej się dotrzeć, doskonale wpasuje się do tworzonej w niniejszym tekście mapy pamięci. Niewiele znalazło się o nim w *Księdze pamięci*. Biłgoraj to miasto matki Singera - Batszewy z domu Zylberman, córki wieloletniego biłgorajskiego rabina, która w czerwcu 1889 roku poślubiła ojca Isaaca - Mendla Pinkasa Singera pochodzącego z Tomaszowa Lubelskiego. Historia sprawiła, że

21 D. Skakuj, *Wątki biłgorajskie w twórczości Oskara Kolberga - wybitnego etnografa i kompozytora*, „Nad Tanwią i Ładą. Przyczynki do historii i kultury Ziemi Biłgorajskiej, Tom VII, 2014, s. 120, cyt. za O. Kolberg, *Lubelskie*, cz. I, [w:] *Dzieta wszystkie*, t. 16, Kraków 1962.

22 M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzciniński (red.), *Zagłada Biłgoraja ...*, s. 58-59.

23 J. Markiewicz, R. Szczygieł, W. Śladkowski, *Dzieje ...*, s. 181.

24 A. Tuszyńska, *Singer. Pejzaże pamięci*, Kraków 2010, s. 9.

małżeństwo Singerów wraz z dwójką dzieci²⁵ przeniósł się z Lubelszczyzny do Leoncina. Tam właśnie 14 lipca 1904 roku rodzi się Isaac Bashevis Singer, który w 1917 roku razem z matką i młodszym bratem wyjeżdża do Biłgoraja. Wielokrotnie zmieniał miejsca zamieszkania, Biłgoraj był tylko epizodem w jego życiu.

Pamięć Singera o Biłgoraju i pamięć Biłgoraja o Singerze to dwa różne tematy. Pamięć, jak pisała Tuszyńska, była bardzo ważna w życiu pisarza, bowiem *żył pamięcią, żywił się nią. Pamięcią własną i pamięcią innych*²⁶. W pracy Tuszyńskiej, Biłgoraj z okresu pobytu w nim Singera wyglądał, bardzo podobnie do tego opisywanego w *Księdze pamięci*. Słowa klucze to: rynek, handel, religijność. Biłgorajscy Żydzi jawią się jako dość jednorodna społeczność.

Sam Singer wykorzystał wspomnienia z czasów pobytu w Biłgoraju w swoich opowiadaniach, będą to m.in. takie prace jak: *Dziedzic, Gasnące światelka, Starzec*. Tuszyńska pisze, że dla pisarza *Biłgoraj okazał się potężnym źródłem. Bez niego nie powstałaby jego pierwsza powieść, Szatan w Goraju, ani wiele opowiadań*²⁷. Pamięć o Biłgoraju zabrał do Stanów Zjednoczonych, gdzie wyemigrował w 1935 roku i pozostał tam do końca swojego życia. Umarł 24 lipca 1991 roku.

Dla niektórych biłgorajan nie był polskim pisarzem, był pisarzem żydowskim, „nie naszym”. Dla innych był postacią wybitną, wartą upamiętnienia. Jedni poznawali z jego prac żydowską przeszłość Lubelszczyzny, dla drugich twórczość Singera była jedynie „pornografią klozetową”. Spory wokół pisarza toczyły się nawet na sesjach biłgorajskiej Rady Miasta, podczas której zastanawiano się czy nazwać jedną z biłgorajskich uliczek imieniem noblisty. Głosowanie pokazało, że większość radnych jest temu pomysłowi przeciwna. Ulica nosi imię księdza Józefa Popiełuszki²⁸. Dla przeciwwagi należy też wspomnieć o tych, dla których Singer jest postacią ważną i wartą upamiętnienia. Od kilku lat działa Biłgorajskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Izaaka Baszewisa Singera, organizowane były Dni Singera. Staraniem Stowarzyszenia przy głównej ulicy miasta, w miejskim parku

25 Z córką i synem. Syn - Israel Jozua, podobnie jak Isaac Bashevis, został pisarzem.

26 A. Tuszyńska, *Singer ...*, s. 9.

27 Tamże, s. 113-114.

28 O podobnym przypadku w Leoncinie, rodzinny mieście Singera, pisze w swojej książce Tuszyńska. Tam jednak, za sprawą wójta, udało się nazwać jedną ulicę imieniem Singera. Jednak nie spotkało się to ze społeczną akceptacją, bowiem *Nikt nie chciał mieszkać przy ulicy Isaaca Bashevisa Singera, wybrano więc polubownie drogę prowadzącą do szkoły. Nie stoi przy niej żaden mieszkalny dom, nikt z leoncinian nie musi mieć niechcianego żydowskiego adresu*. Tamże, s. 540.

ustawiona została „ławeczka Singera”. Pamięć o Singerze istnieje, jedni chcą go upamiętnić, drudzy chcieliby zapomnieć²⁹. Jego postać przewija się jednak w Biłgoraju od dawna. W pierwszej, i do tej pory ostatniej, monografii Biłgoraja wydanej w 1985 roku pojawia się wzmianka o Singerze w rozdziale poświęconym najnowszemu i współczesnym dziejom miasta³⁰.

Co zaś pamiętał o Biłgoraju sam Singer? Tuszyńska pisze, że kiedy przyjechał on po raz pierwszy do miasta to *wydawało mu się, że czas się zatrzymał. Pobożni Żydzi w długich chałatach modlili się trzy razy dziennie. [...] Inny, wewnętrzny rytm wyznaczał codzienne rytuały. Ten świat zdawał się trwać nienaruszony przez stulecia*³¹. W jednym ze swoich utworów pisał, że chciał w nim zostać na zawsze³².

Biłgoraj był miejscem jego dzieciństwa i dorastania, to tam zaczął pisać, wiele czytał i poznawał świat. Ten żydowski, bo Singer, posiłkując się dalej Tuszyńską, *Wydaje się mniej ciekawy świata swoich nieżydowskich sąsiadów niż oni jego. Opisuje wprawdzie polskie pejzaże - zagony ziemniaków, żniwne pola, studnie, doniczki na parapetach, ale pogrążony we własnej historii i tradycji, nie obserwuje cudzej*³³. Bo choć biłgorajska społeczność była zróżnicowana to jednak nie czerpała od siebie na wzajem. Żyli obok siebie, ale jednak osobno. A Singer w jednej ze swoich książek napisał, że w Biłgoraju *Trzy narodowości trzymały się osobno, zachowując własny język i obchodząc własne święta*³⁴.

Singer czerpał ze swojego życia, w jego utworach nawiązywał do historii rodziny. Przyjazd do Biłgoraja nie był zmyślony, nawet zachwyty miasteczka mógł być prawdziwy. Warto jednak pamiętać, że jego prace były literacką fikcją. Jego pamięć o mieście mogła równie dobrze być pamięcią o innym miejscu na Lubelszczyźnie, a nawet i na świecie³⁵. Nie sposób w tym miejscu przedstawić wszystkich utworów, w których Singer przywołuje Biłgoraj. Nie jest to także konieczne, opracowania takie są już dostępne. A doskonałym podsumowaniem tego wątku będzie cytat

29 Choć jeden z głównych przeciwników nazwania jednej z biłgorajskich ulic imieniem I. B. Singera stał także na stanowisku, że powinno się nazwać jego imieniem jakiś plac. Zob. szerzej, P. Reszka, *Koniec głośnego sporu o nazwanie niewielkiej ulicy w Biłgoraju imieniem Singera*, „Gazeta Wyborcza Lublin”, 13.11.2005, artykuł dostępny w wersji elektronicznej pod adresem <http://lublin.gazeta.pl/lublin/1,35640,3013041.html>, dostęp: sierpień 2015.

30 J. Markiewicz, R. Szczygieł, W. Śladkowski, *Dzieje ...*, s. 103.

31 A. Tuszyńska, *Singer ...*, s. 113.

32 I. B. Singer, *Urząd mojego ojca*, przeł. I. Wyrzykowska, 1992, s. 253.

33 A. Tuszyńska, *Singer ...*, s. 117.

34 I. B. Singer, *Urząd ...*, s. 50.

35 Pisała o tym m.in. Wspominana już Monika Adamczyk-Garbowska. Zob. szerzej, M. Adamczyk-Garbowska, *Polska Isaaca Bashevisa Singera - rozstania i powroty*, Lublin 1994, s. 65.

z pracy *Urząd mojego ojca*. Singer pisze w nim *Chociaż matka zawsze wychwalała Biłgoraj, okazał się jeszcze piękniejszy, niż nam opisała. Iglaste lasy, które go otaczały, wyglądały z daleka jak niebieskawy pas. Wszędzie wokół domów były ogródki i sady, a od ulicy rosły potężne drzewa kasztanowe, jakich nie widziałem nawet w Ogrodzie Saskim. W miasteczku panował nie znany mi dotąd pogodny nastrój, unosił się zapach świeżego mleka i jeszcze ciepłego pieczywa. Wojny i epidemie wydawały się odległe*³⁶.

Nie tylko handel

Z *Księgi pamięci* możemy także dowiedzieć się o życiu społecznym i politycznym biłgorajskich Żydów. Tak jak i w innych miasteczkach uformował się tutaj ruch syjonistyczny, jak podają autorzy księgi jego początki sięgają 1916 roku³⁷. Część biłgorajskiej społeczności żydowskiej zaangażowana była w ruch robotniczy, zaś w okresie międzywojennym funkcjonował oddział partii Agudas Isroel. Poszczególne ruchy w swoich działaniach zajmowały się nie tylko kwestiami politycznymi, duży nacisk kładziony był także na edukację, pomoc najuboższym, prowadzenie sierocińców czy aktywizację kulturalną - powstawały liczne kółka teatralne, co mogło być wynikiem tego, że *Teatr był dla niej [młodzieży] ważniejszy niż przynależność partyjna. Ambicje teatralne łączyły wszystkie środowiska i warstwy społeczne*³⁸.

Obraz życia codziennego w przedwojennym Biłgoraju zapamiętany przez jego żydowskich mieszkańców pokazuje, że miasto to było bardzo podobne do innych polskich miasteczek zamieszkiwanych przez społeczność żydowską. Nie wyróżniał się niczym szczególnym, choć w pamięci biłgorajskich Żydów był miejscem im bliskim. Jak pisze główny redaktor księgi *Tysiące uroków miał Biłgoraj, bo ze wszystkiego promieniowała żydowska tradycja. Miasto liczyło setki lat żydowskiej oświaty i kultury. Prawie do wybuchu drugiej wojny światowej, choć całą Polskę ogarniał antysemityzm, w Biłgoraju niemal się go nie odczuwało, gdyż było to miasto żydowskie*³⁹. W podobnym tonie mówił o mieście przedwojenny mieszkaniec Biłgoraja żydowskiego pochodzenia Samuel Atzmon-Wircel. W jego pamięci relacje chrześcijańskich i żydowskich mieszkańców miasteczka wyglądały poprawnie. Tak,

36 I. B. Singer, *Urząd ...*, s. 252-253.

37 M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzciński (red.), *Zagłada Biłgoraja ...*, s. 73.

38 Tamże, s. 93.

39 Tamże, s. 21.

jak w opinii innych współtwórców biłgorajskiej *Księgi pamięci*, Wircel podkreśla, że *Panowała duża tolerancja, nie spotykało się przed wojną antysemityzmu w Biłgoraju. Szanowaliśmy swoje religie*⁴⁰. Życie chrześcijańskiej i żydowskiej społeczności było ze sobą mocno powiązane, dzieci chodziły wspólnie do szkoły powszechnej i spędzały razem wolny czas. Dorośli mieli wspólne interesy. To co zostało zapamiętane to także poczucie, że *akceptowaliśmy siebie wzajemnie, szczególnie przed wojną stosunki były bardzo poprawne*⁴¹.

Wspomnienia o przedwojennym Biłgoraju zapisane w *Księdze pamięci* to pamięć o ludziach i miejscach, których już nie ma. Miejsca związane z żydowskim życiem w Biłgoraju zostały zniszczone lub spalone i zastąpione przez nowe budynki. Profesje wykonywane przez Żydów odeszły w zapomnienie lub przejęte zostały przez katolickich mieszkańców miasteczka. Świat żydowski w Biłgoraju przestał istnieć. Tym bardziej cenne są spisane wspomnienia w *Księdze pamięci*. Jak podkreślają badacze ksiąg pamięci - Monika Adamczyk-Garbowska i Adam Kopciowski - dzięki tym publikacjom, a w szczególności im polskim przekładom, dają możliwość innego spojrzenia na miejsca, które ich otaczają, a przed wojną wyglądały zupełnie inaczej. Często wymuszają refleksję nad wspólną historią⁴². Dodatkowo mają walor edukacyjny ponieważ *nie ma chyba innych porównywalnych źródeł, które by odzwierciedlały równie wielowymiarowy obraz życia żydowskiego w Europie Wschodniej przed Zagładą, podczas niej i po niej*⁴³.

Co więcej, o czym przekonuje Jan Tomasz Gross, autor głośnej pracy *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*⁴⁴ świadectwa ocalałych Żydów relacjonujące czasy Zagłady były *celowo pomyślane jako możliwie najwierniejszy opis doświadczonej katastrofy*⁴⁵. Księgi pamięci pisane w hołdzie zamordowanych Żydów są właśnie doskonałym rodzajem takiego świadectwa.

Pamięć o Zagładzie biłgorajskich Żydów

Księgi pamięci były pisane w hołdzie ofiarom Zagłady. Spisanie wspomnień

40 S. Atzmon-Wircel, *Polak czy Żyd*, oprac. M. Kawa, „Opornik” nr 17 (2/2006), artykuł dostępny w wersji elektronicznej pod adresem <http://hf.org.pl/ao/index.php?id=720>. Dostęp: sierpień 2015.

41 Tamże.

42 M. Adamczyk-Garbowska, A. Kopciowski, *Zamiast macewy. Żydowskie księgi pamięci*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944-2010*, red. M. Adamczyk-Garbowska, F. Tych, Lublin 2011, s. 452.

43 Tamże.

44 J. T. Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2008.

45 Tamże, s. 16.

o ludziach, którzy zostali zamordowani w czasie II wojny światowej ze względu na swoje żydowskie pochodzenie miało być sposobem na ocalenie pamięci o nich. Ocaleni z Zagłady Żydzi chcieli wierzyć, że w ten sposób kolejne pokolenia żydowskie będą mogły pamiętać, o tych których już nie ma i o miejscach, które już nie istnieją.

Biłgorajska księga pamięci także podjęła się zadania upamiętnienia biłgorajskich ofiar Zagłady. Jak pisze jej główny redaktor *Niełatwo to przyszło, ale jednak udało nam się wspólnymi siłami postawić macewę męczennikom zamordowanym przez niemieckich oprawców*⁴⁶. W Biłgoraju, jak i w innych miastach, w czasie wojny zginęła prawie cała społeczność żydowska. Nieliczni ocaleni nie pozostali w Biłgoraju na stałe. Można pokusić się o stwierdzenie, że wraz z Zagładą skończyła się historia biłgorajskich Żydów. Mówił o tym także wspomniany już Samuel Atzmon-Wirceł. W czasie wojny przebywał on z rodziną w Związku Radzieckim. Po zakończeniu wojny rodzina wróciła do Polski, jednak już nie do swojego rodzinnego miasta, bo *Biłgoraj był całkowicie zniszczony*⁴⁷. Także relacje międzyludzkie wyglądały zupełnie inaczej niż przed wojną. *Po wojnie sytuacja w kraju była niekorzystna dla Żydów. Wielu zawsze za całe zło obarczało właśnie nasz naród. Słyszeliśmy takie głosy jak „Znowu wrócili” czy „Nie wszystkich ich wymordowali”. Nie było już jak przed wojną, zmieniły się władze*⁴⁸.

Zagłada społeczności żydowskiej w Biłgoraju została opisana z kilku perspektyw, autorzy książki piszą wspomnienia o wybuchu wojny czy rozpoczęciu akcji eksterminacyjnych, a także o tym w jaki sposób udało im się przeżyć.

W pamięci biłgorajskich Żydów początek wojny nie wydawał się być końcem ich egzystencji w miasteczku, *Świat jeszcze nie upada, politykowali Żydzi. Tylko tak straszą, ...*⁴⁹. Jednak z drugiej strony pojawiała się już obawa nie tylko przed Niemcami, ale i sąsiadami. *Był jeszcze strach, którym napawali Żydów polscy sąsiedzi. Oni, ci wielcy patrioci, jeszcze przed wybuchem wojny kręcili się poruszeni, z uradowanymi twarzami i całkiem otwarcie mówili: „Niech no tylko przyjdzie wojna, to porachujemy się z Żydami ...”*⁵⁰. O ile do czasu wybuchu II wojny światowej we wspomnieniach zapisanych w biłgorajskiej księdze pamięci

46 M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzciński (red.), *Zagłada Biłgoraja ...*, s. 17.

47 S. Atmoz-Wirceł, *Polak czy ...*

48 Tamże.

49 M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzciński (red.), *Zagłada Biłgoraja ...*, s. 168.

50 Tamże.

wątek niechęci wobec żydowskich mieszkańców pojawiał się dość rzadko to wybuch wojny niósł już za sobą obawę przed chrześcijańskimi sąsiadami. Ten wątek pojawi się jeszcze wiele razy w wojennych wspomnieniach.

Inny ważny motyw zapamiętany przez autorów książki to sposób w jaki byli traktowani przez żołnierzy niemieckich i Armii Czerwonej. Niemcy od samego początku byli uważani za oprawców bowiem już we wrześniu 1939 roku ... *przerażenie ogarnęło biłgorajskich Żydów, zorientowali się bowiem, że niemieccy oprawcy szykują się do ich zniszczenia*⁵¹. O stosunku niemieckich okupantów do żydowskich mieszkańców Biłgoraja pisała także w swoich wspomnieniach Barbara Buczek-Płachtowa, córka znanego fotografa Edwarda Buczka. Był on zaprzysiężonym fotografem partyzantów, a swój interes prowadził w zakładzie wydzierżawionym od żydowskiego fotografa. Pani Barbara w czasie wojny była małą dziewczynką. Bardzo lubiła odwiedzać ojca w jego zakładzie, przez co wiele wydarzeń wojennych widziała na własne oczy. Zgodnie ze słowami pani Barbary sytuacja Żydów była zdecydowanie gorsza niż katolickich mieszkańców miasteczka. *Niemcy, prawie zaraz po wkroczeniu, wzięli się za nich nakładając jeszcze większe niż na Polaków rygory. Najlepszy dowód, że w naszej szkole nie było ani jednego żydowskiego dziecka. Im się nawet uczyć nie było wolno*⁵².

Żołnierze radzieccy we wspomnieniach ocalonych Żydów, byli niczym wybawcy dodatkowo pozwalając im wyjechać razem z nimi w chwili opuszczenia miasta. *We wtorek 3 października ... dało się zauważyć, że Armia Czerwona opuszcza miasto. Smutek rozszedł się po żydowskich domach i zniweczył wszelkie nadzieje. ... o dziewiątej rano rosyjski dowódca oznajmił, że Armia Czerwona opuszcza miasto i każdy, kto chce, może się z nią zabrać*⁵³.

Zapamiętano także akcje eksterminacyjne, w księdze opisane jako pierwsza

51 Tamże, s. 178.

52 B. Buczek-Płachtowa, *Moje wojenne życie w Biłgoraju*, „Nad Tanwią i Ładą. Przyczynki do historii i kultury Ziemi Biłgorajskiej, Tom V, 2010, s. 101. Podkreśla to także Dorota Skakuj opisując sytuację Żydów biłgorajskich w czasie okupacji niemieckiej. Zob. szerzej, D. Skakuj, *Żydzi w Biłgoraju ...*, s 52.

53 M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzciniński (red.), *Zagłada Biłgoraja ...*, s. 180. Według historyczki Doroty Skakuj wraz z Armią Czerwoną wyjechało ok. 1000 osób pochodzenia żydowskiego, co stanowiło ok. 20% populacji biłgorajskich Żydów. D. Skakuj, *Masakra w Józefowie 13 lipca 1942 roku*, „Nad Tanwią i Ładą. Przyczynki do historii i kultury Ziemi Biłgorajskiej, Tom VI, 2012, s. 66. Jednocześnie ta sama historyczka ocenia, że takie zachowanie społeczności żydowskiej bardzo źle wpłynęło na stosunki polsko-żydowskie. Skakuj o tej sytuacji w następujący sposób *Dla Polaków był to [wkroczenie Armii Czerwonej - MK] widomy znak klęski, tragedia, natomiast dla Żydów stanowiło to radosne wydarzenie (...)* Stąd, o ile część Żydów witała wojska Armii Czerwonej kwiatami i owocami, przez co pokazywali brak poczucia więzi z państwem polskim, dla Polaków dni te były czasem żałoby. D. Skakuj, *Żydzi w Biłgoraju ...*, s 48.

i druga akcja eksterminacyjna w Biłgoraju. Zrelacjonowano między innymi transporty Żydów do pobliskiego Zwierzyńca, próby ucieczki oraz postawy polskiego społeczeństwa wobec zbiegłych. W tym przypadku także wspomnienia o zachowaniu Polaków nie były pozytywne, tych którym udało się uciec oddawali w ręce Niemców. Sytuacja ta spotkała jednego z autorów książki Israela Gajsta, który nocą z sukcesem odłączył się od kolumny pędzonych Żydów i schował się z kuzynem w pobliskiej wsi. *zapadliśmy w głęboki sen. Kiedy się obudziliśmy, był już dzień. Zobaczyliśmy wokół wieś, a gdy odeszliśmy na kilka kroków od stodoty, złapało nas dwóch chłopów, którzy zabrali nam ostatnie grosze i związali nas razem sznurem. Po południu chłopci poszli z nami na kolej i przekazali niemieckiemu strażnikowi*⁵⁴.

Finalem tych akcji był dzień 15 stycznia 1943 roku kiedy to zlikwidowano getto mordując ostatnich Żydów pozostałych przy życiu. W pamięci wspomianej już Barbary Buczek-Płachtowej wydarzenie to opisane zostało jednym obrazem, który zobaczyła posłana przez matkę, żeby sprawdzić czy z jej ojcem nic się nie stało. ...*zobaczyłam coś co wbiło mnie w ziemię: na śniegu, pomiędzy zakładem taty a budynkiem stojącym naprzeciwko leżało rzędem kilka martwych osób (...)* ale jedna z nich unosiła się powolnym ruchem, jakby chciała usiąść i wtedy padły strzały; jak w teatrze kukiełkowym. (...) *Później dowiedziałam się, że ten ludzki kształt (...) był tą śliczną żydowską dziewczyną, uczennicą ojca. Tego nie da się zapomnieć!*⁵⁵.

Pomoc chrześcijańskich sąsiadów

Postawa polskich chrześcijan nie zapadła pozytywnie w pamięci ocalałych Żydów. W księdze przytoczono jedynie jeden⁵⁶ fragment pomocy ukrywającym się przedstawicieli żydowskiej społeczności. Znaleźli oni schronienie niedaleko Biłgoraja, w leśniczówce w miejscowości Mała Wola u nadleśniczego Mikulskiego⁵⁷,

54 M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzciński (red.), *Zagłada Biłgoraja ...*, s. 191.

55 B. Buczek-Płachtowa, *Moje wojenne życie ...*, s. 103.

56 Pozytywnie można też ocenić postawę Polaków, którzy nakarmili jednego z uciekających z transportu Żydów oraz kobietę, która udzieliła informacji zagubionym Żydom o ich miejscu pobytu i poradziła, żeby na siebie uważali ponieważ w tej okolicy jest bardzo dużo Niemców. W porównaniu z innymi wspomnieniami o postawach polskiego społeczeństwa te dwa powyżej wspomniane zaliczyć należy do pozytywnych. Zob. szerzej; M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzciński (red.), *Zagłada Biłgoraja ...*, s. 193. Wiadomo także, że biłgorajskim Żydom pomagała na pewno jeszcze jedna rodzina - Wisława i Paweł Trzcińscy. Ukrywający się Żydzi zostali znalezieni, a pomagające im małżeństwo zamordowane w Biłgoraju niedługo po aresztowaniu 17 lutego 1943 roku. Zob. szerzej, *Światła w ciemności. Sprawiedliwi wśród Narodów Świata*, red. A. Dąbrowska, Lublin 2008, s. 34-38.

57 Chodzi o Jan Mikulskiego, który wraz z żoną Melanią i swoimi dziećmi pomógł pięciu Żydom.

który pomagał w sumie pięciu osobom. We wspomnieniach Stefanii Kwiecińskiej, autorki *Szabasowych Opowieści* pojawia się jeszcze nazwisko Piotra Skakuja, który udzielił schronienia Żydom we młynie⁵⁸. Cytowani już autorzy *Dziejów Biłgoraja* podają z kolei, że osób pomagających było więcej. Piszą oni *Wielu Polaków, ryzykując życiem własnych i swoich rodzin, przechowywało Żydów bądź udzielało ukrywającym się pomocy*⁵⁹. W podobnym tonie wypowiadał się także wspomniany już Samuel Atzmon-Wircel. W rozmowie z autorką tekstu powiedział w czasie wojny *wielu Polaków pomagało Żydom, starano się szanować wzajemnie zasady religijne*⁶⁰.

Leśniczemu, który wraz z żoną i rodziną pomógł piątce Żydów w 1990 roku przyznano tytuł Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Jego historię znamy między innymi z relacji jego córki Danuty Mikulskiej - Renk. Jej wspomnienia znajdują się w bazie historii mówionej opracowywanej przez lubelski Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN.

Złożona relacje zawiera duży komponent emocjonalny. Dotyczy wydarzenia tragicznego - pomocy pięciu Żydom ukrywanym przez wspomnianego już Jana Mikulskiego i jego żonę Melanię w leśniczówce w Woli Małej nieopodal Biłgoraja. Miejscowość ta znajdowała się na trasie pokonywanej przez biłgorajskich Żydów do stacji kolejowej w Zwierzyńcu.

Nie będę tutaj skupiała się na przywołaniu historii pomocy, postaram się w złożonej relacji znaleźć te fragmenty, które pokażą stan pamięci o biłgorajskich Żydach we wspomnieniach jego nieżydowskiej mieszkanki⁶¹.

Pani Danuta urodziła się w 1929 roku, opowiadane wydarzenia są przedstawiane z perspektywy kilkunastoletniej dziewczynki. Jeden z wątków relacji zatytułowany „Pogrom Żydów w Biłgoraju” dotyczy wydarzeń z jesieni 1942 roku. To co zostało w pamięci pani Danuty to *piski, wrzaski, strzelanie, łomotanie do bram*.

Rodzina Mikulskich w 1990 roku została odznaczona przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

58 S. Kwiecińska, *Szabasowe Opowieści*, tekst dostępny w wersji elektronicznej na portalu [bilgoraj.lbl.pl](http://www.bilgoraj.lbl.pl/hist/szabasowe.php) pod adresem <http://www.bilgoraj.lbl.pl/hist/szabasowe.php>, data dostępu: sierpień 2015.

59 J. Markiewicz, R. Szczygieł, W. Śladkowski, *Dzieje ...*, s. 243. Jednak w pracy wymienia się jedynie przypadki wspomnianej już rodziny Mikulskich oraz Pawła i Wiktorii Trzcińskich, których historię poznamy ze wspomnień ich córki - Gabrieli Gorzandt.

60 S. Atzmon-Wircel, *Polak czy ...*

61 Pani Danuta Mikulska-Renk w chwili składania relacji była mieszkanką Biłgoraja, w czasie wojny zamieszkiwała z rodzicami w miejscowości Wola Mała niedaleko Biłgoraja.

*Nikt nie otwierał, bo się bał. Była kara śmierci za pomaganie Żydom⁶². To co jeszcze zostało zapamiętane przez Mikulską-Renk to słowa ojca, który na widok pędzonych do Zwierzyńca Żydów powiedział do pani Danuty i jej rodzeństwa: *Zobaczcie i zapamiętajcie do końca życia. Co ludzie mogą zrobić innym ludziom⁶³.**

W pamięci małej dziewczynki pozostały wspomnienia o tragicznych wydarzeniach i przestanie ojca, który pomimo groźby kary śmierci dla siebie i swojej rodziny odważył się przechować Żydów. Warto pomagać bo *jednak cuda się zdarzają. Tylu ludzi zginęło na wojnie. Tylu ludzi, którzy nie podali nawet kromki chleba, bo „nam brakuje”. I nie przeżyli wojny. A myśmy siedzieli na takiej bombie, zawsze się z wszystkimi dzielili i przeżyliśmy⁶⁴.*

Kolejny przykład pomocy znajdujemy w opowieści pani Gabrieli Gorzand. Ten przypadek nie zakończył się tak szczęśliwie jak wspomniana relacja Danuty Mikulskiej-Renk. Pani Gabriela opowiadała o swoich rodzicach, Wistawie i Pawle Trzczańskich, którzy za pomoc w ukrywaniu Żydów zostali zamordowani. Tak, jak i w przypadku powyższych wspomnień nie chciałabym jednak przywoływać historii pomocy ukrywającym się Żydom, ale pokazać w jaki sposób zapamiętani zostali oni przez składającą relację. Pani Gabriela urodziła się w 1926 roku, podczas tragicznych wydarzeń aresztowania i zamordowania swoich rodziców miała około piętnastu/szesnastu lat⁶⁵.

To co zapamiętała z czasów wojny to między innymi prześladowanie żydowskich mieszkańców Biłgoraja. Tak jak pani Danuta te tragiczne wydarzenia działy się tuż obok jej domu. ... *widziałam, wraz z rodzicami, jak w 1942 chyba roku jesienią spędzili Żydów naprzeciwko na plac po spalonych domach. ... Byłam przerażona, jak dzieci małe i większe, wieziono drabianistymi wozami. Jeden obrazek prześladowuje mnie do dzisiaj: małe dziecko, ..., wisi między szczebelkami. Twarz przerażona, płacząca⁶⁶.*

To co jeszcze zostało w pamięci pani Gabrieli to bezbronność Żydów i niesprawiedliwość jaka spotkała ich ze strony niemieckich oprawców. Sprzeciwem

62 Relacja Danuty Mikulskiej-Renk umieszczona w wersji elektronicznej na portalu Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN pod adresem <http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/doccontent?id=37586&dirids=1>. Dostęp: sierpień 2015.

63 Tamże.

64 Tamże.

65 Jak podaje sama Gabriela Gorzandt w czasie, w którym jej rodzice pomagali ukrywającym się Żydom miała szesnaście lat. Relacja Gabrieli Gorzandt umieszczona w wersji elektronicznej na portalu Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN pod adresem <http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/doccontent?id=37580&dirids=1>. Dostęp: sierpień 2015.

66 Tamże.

wobec tej sytuacji była postawa jej matki, która narażając siebie i swoją rodzinę pomagała grupie Żydów ukrywających się w pomieszczeniach gospodarczych wykorzystywanych przez jej męża. Pamięć o Żydach biłgorajskich jest zatem połączona z pamięcią o tragicznych wydarzeniach, które spotkały rodziców pani Gorzandt.

Na mapie pamięci pojawia się zatem przerażenie, strach, niezrozumienie dla tego co dzieje się wokół, ale także i ogromny szacunek dla rodziców narażających swoje bezpieczeństwo i życie, niosących pomoc potrzebującym. W pamięci pozostają obrazy biłgorajskiej społeczności żydowskiej, w dużej części zamordowanej przez Niemców, ale i także nielicznie ocalałych z Zagłady.

Jaka pamięć?

Biłgoraj żydowski to obraz miejsca, które już nie istnieje, z bohaterami, których już tam nie ma. Przewija się to we wspomnieniach wielokrotnie. To świat, którego już nie ma, który próbowano odtworzyć poprzez sięgnięcie do pamięci, tych którzy związani byli z Biłgorajem. To co można odczytać z zapisków zawartych w Księdze pamięci to poczucie, że żydowscy mieszkańcy byli częścią miasteczka. Żydzi uważali, że jako społeczność wnieśli wiele do rozwoju Biłgoraja. Ich obecność można było zauważyć we wszystkich sferach życia - politycznej, gospodarczej, społecznej, edukacyjnej, kulturalnej czy religijnej. I choć miasto nie wyróżniało się niczym szczególnym na skali krajowej to duma z pochodzenia biłgorajskiego przewijała się przez karty *Księgi pamięci*.

Pamiętano także o żalu i smutku. O tym co się skończyło i nigdy więcej nie było już takie samo. Opłakiwano ofiary, po których czasami nie został żaden ślad. Jak pisze wspomniany już Kronenberg, niemieccy oprawcy *Zmienili całą istniejącą od stuleci społeczność żydowską w wielką górę popiołu ...*⁶⁷. *Księga pamięci* z umieszczonymi tam imionami i nazwiskami zmarłych miała być ich grobem, w szczególności tych po których nie zostały nawet ciała, spalone w obozowych krematoriach. Wspomnienia o wielkości i wspaniałości biłgorajskich Żydów mieszają się z żałobą po zamordowanych, z żalem po zniszczeniu żydowskiego życia w miasteczka.

Powyższy tekst jest wycinkiem stanu pamięci o biłgorajskich Żydach zapisanych w wielu tekstach. Z uwagi na ich wielość postanowiłam skupić się na

67 M. Adamczyk-Garbowska, A. Trzciński (red.), *Zagłada Biłgoraja ...*, s. 23.

dwoch, z mojego punktu widzenia, najważniejszych i najczęściej przywoływanych wątkach poświęconych problematyce pamięci o żydowskich mieszkańcach Biłgoraja.

Przetłumaczona na język polski jedna z dwóch biłgorajskich *Ksiąg pamięci* daje możliwość nie tylko biłgorajskim mieszkańcom, ale i dużo szerszemu gronu, poznania historii biłgorajskich Żydów napisanej przez nich samych. Z kolei praca doskonała Agaty Tuszyńskiej daje możliwość spojrzenia na Biłgoraj z perspektywy pamięci i niepamięci o związanym z miastem żydowskim pisarzem. Uzupełnieniem tych prac były wspomnienia osób pamiętających przedwojenny Biłgoraj, w większości są to opowieści z perspektywy małego dziecka, jednak dotykające bardzo trudnych tematów.

Pod względem historycznym powyższy tekst nie dostarczy zapewne nowych informacji i faktów. Pisząc go nie przeszukiwałam archiwów, nie chciałam rekonstruować historii. Chciałam sprawdzić jak pisze i pamięta się o biłgorajskich Żydach. Niewielki wycinek tej pamięci można znaleźć w niniejszym tekście.

Tekst powstał w ramach projektu „Mapa (nie)pamięci”.

Zrealizowano w ramach stypendium z budżetu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.